Rok VII. Nr. 256. Sosnowiec, sobota 17 września 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO, Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 597; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-89; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 9, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Holenderski zamach na eksport węgla polskiego

Stanowcza odprawa delegacji polskiej

LONDYN, 16. 9. (PAT). Na odbywającym się w Londynie 30-ym kongresie międzynarodówki górniczej doszło dziś do incydentu.

Przy omawianiu sprawy ratyfikowania międzynarodowej konwencji węglowej przedstawiciel górników holenderskich wystąpił z oświadczeniem, że ponieważ rząd polski odmówił ratyfikowania konwencji i wskutek tego uniemożliwił wejście jej w życie, kongres powinien uchwalić rezolucję, piętnującą stanowisko rządu polskiego. 2) Mówca zaproponował rezolucję, w której oprócz potępienia stanowiska rządu polskiego zawarte byłoby:

1) wezwanie do delegacyj poszczególnych krajów, aby wywarły nacisk na swoje rządy co do zastosowania środków represyjnych przeciwko przywozowi węgla polskiego.

2) zwrócić się do międzynarodówki transportowców o wydanie nakazu bojkotu węgla polskiego w formie odmowy przewożenia i wyładowywania go.

W odpowiedzi zabrał głos imieniem delegacji polskich górników p. Stańczyk, który oświadczył, iż nie mając specjalnych powodów, ani nie widząc się powołanym do obrony stanowiska rządu polskiego w sprawie ratyfikowania konwencji, które to stanowisko sam potępia, nie może jednak zgodzić się nietylko na przyjęcie, ale nawet i na omawianie podobnej rezolucji, zarówno ze względu na jej formę jak i na treść.

Delegacja polskich górników stoi na stanowisku, że czynienie rządu polskiego całkowicie odpowiedzialnym za wejście w życie konwencji, byłoby sprzeczne z faktycznym stanem rzeczy, albowiem w przepisach o ratyfikacji wyraź nie przewidziane jest, że konwencja wchodzi w życie o ile zaratyfikują ją 2 tylko państwa.

Dotychczas oprócz Hiszpanji nikt nie wyraził gotowości ratyfikacji. — Złożenie w tych warunkach odpowiedzialności na rząd polski ułatwiłoby tylko innym rządom stanowisko, które obecnie zajmują i umożliwiłoby dalsze nieratyfikowanie konwencji.

Delegacja górników polskich stoi na stanowisku międzynarodowego porozumienia węglowego, regulującego podział rynków i ustalającego wysokość kontyngentów wywozowych dla każdego z poszczególnych krajów. Jednak tak długo, dopóki takiego porozumienia niema, bojkot polskiego węgla byłby skierowany nietylko przeciwko rządowi polskiemu i polskim przemysłowcom, ale przedewszystkiem przeciwko interesom polskich górników, podczas bowiem, gdy polski węgiel będzie bojkotowany, inne kraje, które również nie ratyfikowały konwencji, będą bez przeszkód węgiel wywozić i zajmą całkowicie rynki zbytu polskiego węgla, a przez to pozbawią pracy polskich górników.

W zakończeniu swego przemówienia p. Stańczyk oświadczył, że o ile rezolucja, zaproponowana przez przedstawiciela górników holenderskich, nie zostanie wycofana i gdyby była przyjęta, to delegacji górników polskich nie pozostaje nic innego, jak natychmiast opuścić kongres.

W konsekwencji tak mocnego postawienia sprawy przez p. Stańczyka dalsza dyskusja kongresu wykazała, że olbrzymia większość kongresu jest przeciwna omawianiu podobnej rezolucji i że podziela wywody polskiej delegacji. Wobec tego delegat holenderski wycofał swą rezolucję i zapowiedział poruszenie tej sprawy na posiedzeniu egzekutywy górniczej.

Popołudniu kongres został zamknięty.

WYŚCIG SAMOLOTU Z SAMOCHODEM.

WARSZAWA, 16. 9. (wł.) Automobilklub Polski zamierza urządzić ciekawą imprezę: wyścig samolotu z samochodem. Wyścig ten odbędzie się na jednej z szos podwarszawskich.

Endeckie pogłoski o zmianach na stolicach biskupich

KS. BISKUP KUBINA MA ZOSTAĆ PIERWSZYM BISKUPEM-SUFRAGANEM W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 16. 9. (wł.) Dzisiejsza prasa wieczorna endecka donosi, że w sferach konserwatywnych rzekomo kolportowane są wiadomości o zmianach na najwyższych stanowiskach kościelnych w Polsce.

Według tych wiadomości **ks. Augustyn Hlond, prymas Polski, obejmie stanowisko naczelne w kongregacji propagandy Wiary w Rzymie**, a stolicę gnieźnieńsko - poznańską i prymasostwo poleskie obejmie dotychczasowy **biskup śląski, ks. Adamski.**

Biskupem polowym zostać ma biskup chełmski, ks. Okoniewski.

Wreszcie ks. biskup Gall, dotychczasowy biskup polowy W. P. i sufragan warszawski, **ma objąć stolicę biskupią w Częstochowie, a obecny biskup częstochowski, ks. Kubina ma zostać pierwszym biskupem - sufraganem w Warszawie.**

Okólnik prezydjum rady ministrów

W SPRAWIE ZWROTU OPŁAT SZKOLNYCH ZA DZIECI URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

WARSZAWA, 16. 9. (wł.) Prezydjum rady ministrów rozesłało okólnik do wszystkich urzędów państwowych w sprawie częściowej zmiany przepisów o zwrocie opłat szkolnych w szkołach średnich prywatnych, za dzieci urzędników państwowych.

Wobec wejścia w życie nowej ustawy szkolnej za dzieci urzędników państwowych uczęszczających do klas podwstępnej, wstępnej i pierwszej w prywatnych szkołach średnich oraz na wstępny i pierwszy kurs w prywatnych seminarjach nauczycielskich — państwo nie będzie zwracać wpisów z uwagi na to, że klasy te nie mają odpowiednika w szkolnictwie państwowem.

Krwawy dramat w warszawskim urzędzie śledczym.

KUPIEC POSTRZELIŁ CIĘŻKO PROKURENTA FIRMY I STRZELIŁ DO SIEBIE.

WARSZAWA, 16. 9. (wł.) Dziś wieczorem w stołecznym urzędzie śledczym rozegrał się krwawy dramat, którego przebieg był następujący:

Przy ul. Złotej 77 hurtowy skład węgla ma Jakub Kestenberg. Kestenberg popełnił większe nadużycia przy tranzakcjach handlowych z firmą Ulrich, która złożyła skargę do urzędu śledczego.

Kestenberg został dziś wezwany do urzędu śledczego; przybył również jako świadek prokurent firmy Ulrich, Władysław Kuliński.

W czasie zeznań *Kestenberg wyciągnął rewolwer i strzelił kilkakrotnie do Kulińskiego, raniąc go ciężko. Nim się zdołano zorjentować Kestenberg skierował lufę rewolweru w swoją skroń i również zranił się ciężko.*

Kestenberga w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Seria napadów bandyckich w Niemczech.

NAPAD BANDYTÓW SAMOCHODOWYCH W HAMBURGU.

BERLIN, 16. 9. (PAT). Dziś w Hamburgu dokonano w biały dzień napadu rabunkowego, który miał przebieg analogiczny do napadu w Berlinie. — Dwuch bandytów rzuciło się na ulicy o godz. 12-ej w południe na woźnego jednego z magazynów i wyrwali mu z rąk teczkę zawierającą 3 tysiące marek, które miał oddać do banku, po czem zbiegli własnym samochodem.

Za uciekającymi bandytami rzuciło się w pościg kilka osób, do których przyłączył się następnie policjant. W pogoni tej wziął również udział woźny, któremu odebrano pieniądze. Jeden z bandytów ciężko go zranił.

W czasie strzelaniny zraniono kilku przechodniów. Bandyci zbi

PRZED NOWYM STRAJKIEM W STOLICY.

WARSZAWA, 16. 9. (wł.) Stolicy grozi znowu, po strajku pracowników administracji, strajk gazowników i tramwajarzy.

Na odbytem ostatnio zebraniu postanowiono strajkować, o ile magistrat będzie chciał przeprowadzić obniżkę płac w granicach 30 proc., jak to zamierza.

—o—

„BUNT" W ŻYDOWSKIM DOMU STARCÓW.

WARSZAWA, 16. 9. (wł.) W żydowskim domu starców doszło dziś do oryginalnego „buntu".

W zakładzie zmarło wczoraj dwuch staruszków, których ciała wydane miały być do prosektorjum w celach naukowych.

Gdy dziś przybyła karetka po zwłoki, starcy nie dopuścili do zabrania ciał, tak, że musiano wezwać policję, która uspokoiła wzburzone umysły pensjonarjuszy.

—o—

BÓJKA NA ODCZYCIE POSŁA GRÜNBAUMA W WIEDNIU.

WIEDEŃ, 16. 9. (wł.) Poseł Grünbaum, który zamierza wyjechać na stałe z Polski do Palestyny, wygłosił dziś odczyt w Wiedniu.

W przemówieniu swem p. Grünbaum zaatakował rewizjonistów żydowskich, co wywołało burzę na sali, a następnie bójkę. Spokój zapanował po przybyciu policji, która opróżniła salę.

—o—

ZNOWU STANĄ PRZECIW SOBIE MILJONOWE ARMJE.

PARYŻ, 16. 9. Ostatni dekret prezydenta Hindenburga, — wprowadzający przysposobienie wojskowe młodzieży w Niemczech uważa prasa paryska za jawne naruszenie traktatu wersalskiego. W sprawie tej pisze Pertinax w „Echo de Paris":

Armja niemiecka wyłania się powoli w swej nowej postaci. Składa się ona przedewszystkiem z armji zawodowej, zdolnej do wysłania natychmiast na front, jeżeli się uwzględni i siły policyjne, 750 tysięcy żołnierzy, czyli liczbę trzykrotnie wyższą, aniżeli przewiduje traktat wersalski.

Autor zaznacza, że takie jest zdanie nietylko francuskiego sztabu generalnego, lecz również i sztabu generalnego Wielkiej Brytanji.

Wobec tych sił armja francuska, zorganizowana na zasadzie jednoroczne] służby w przekonaniu, iż ma się do czynienia z Niemcami pacyfistycznemi, jest przestarzała, tembardziej, że zbliża się kryzys stanu liczebnego armji francuskiej, który da się w całej pełni odczuć począwszy od roku 1936.

Pertinax domaga się zwołania najwyższej rady wojennej.

—o—

TRZĘSIENIE ZIEMI NA NOWEJ ZELANDJI.

LONDYN, 16. 9. W okręgach Wairoa i Gisborne na Nowej Zelandji odczuto silne trzęsienie ziemi, które w wielu miejscowościach wyrządziło wielkie szkody materjalne.

W mieście Gisborne zniszczony został wielki kościół oraz zawaliła się wieża urzędu pocztowego. Śmiertelnych ofiar w ludziach niema

Więźniowie z Sołówek w Polsce

18 księży wśród repatrjantów z Sowietów.

BARANOWICZE, 16. 9. W dniu dzisiejszym o godz. 7.30 rano na stację Baranowicze Centralne przybył ze Stołpców pociąg, wiozący byłych więźniów politycznych z Rosji sowieckiej w liczbie 40 osób oraz 40 innych osób, członków ich rodzin.

Jeden z więźniów politycznych Weryho, który miał być również wymieniony, zmarł jeszcze w dniu 5 września w Sowietach.

Wśród więźniów jest 17 księży katolickich i jeden prawosławny.

O godz. 8-ej pociąg przybył na stację Baranowicze Poleskie, gdzie powracających przy dźwiękach orkiestry powitał starosta Neugebauer, burmistrz m. Baranowicze Jarmulski, oraz przedstawiciel czerwonego krzyża dr. Małkiewicz.

Byli więźniowie zostali rozlokowani w wynajętych dla nich kwaterach, w których odbędą 10-dniową kwarantannę. Opiekować się nimi będzie sekcja czerwonego krzyża oraz sekcja komitetu przyjęcia więźniów politycznych w Baranowiczach.

—o—

Rząd czechosłowacki nie wpuścił Trockiego do Piszczan.

PRAGA, 16. 9. (PAT). Wbrew zapowiedziom rząd czechosłowacki odmówił Trockiemu zezwolenia na przyjazd do Czechosłowacji celem odbycia kuracji w Piszczanach. Powodem tego jest niewypełnienie przez Trockiego warunków postawionych mu przez władze czechosłowackie.

M. in. okazało się, że Trocki nie posiada ważnego paszportu sowieckiego, ani też innego.

—o—

Wzrost stanu zatrudnienia w kopalniach i fabrykach.

Jak się dowiadujemy, dwie kopalnie w zagłębiu krakowskiem zwiększyły stan zatrudnienia: kopalnia w Jaworznie przyjęła do pracy 220 nowych robotników, kopalnia w Sierszy — 60 robotników.

Ponadto suchedniowska fabryka odlewów przyjęła 200 robotników, w okręgu wileńskim zaś, skutkiem wznowienia pracy w jednej z większych fabryk wyrobów gumowych, otrzymało pracę 230 osób. Nakoniec sejmik powiatowy w Częstochowie uruchomił roboty koło Wrzosowej, zatrudniając 150 robotników.

—o—

WZNOWIONE DOCHODZEŃ W SPRAWIE NAPADU NA GAJOWEGO DĄBKA W OLKUSZU.

W czerwcu r. b. głośną była sprawa strzelaniny gajowych lasów olkuskich do grupy osób ze Starczynowa, którzy usiłowali zbierać drzewo opałowe z lasów miejskich.

W krytycznym momencie zabity został mieszkaniec Starczynowa, Wadas. Koledzy zmarłego Wadasa postanowili się zemścić na gajowych za to zabójstwo w kilka dni później, spotkawszy późno wieczorem gajowego Władysława Dąbka w Olkuszu, w ciemnej ulicy Żuradzkiej, zadali mu kilka ciężkich ran w głowę i połamali palce u jednej ręki. Napad zorganizowany był szybko tak, że pomimo energicznego dochodzenia, policja na ślad sprawców trafić nie mogła.

Obecnie z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Sosnowcu śledztwo w tej sprawie zostało wznowione.

Narazie podejrzenia o zadanie ciężkich ran gajowemu skierowane są na Józefa Śliwonia, który się ukrywa, Stefana Śliwonia i Stanisława Zuba, mieszkańców Starczynowa. Ci dwaj ostatni oddani są pod dozór policji.

Zniżka cen towarów monopolowych i przemysłowych jest koniecznością.

Rolnik musi odzyskać swą siłę nabywczą.

Wiemy wszyscy i pamiętamy to dobrze, jak się rozpoczął i w czem się objawił kryzys gospodarczy w Polsce. Spadły katastrofalnie ceny na produkty rolnicze — najpierw na zboże, potem na nierogaciznę, bydło, nabiał itd.

Rolnik polski, dostając mało pieniędzy za swe produkty, nie mógł nabywać wyrobów rzemieślniczych ani przemysłowych. Traciły zarobki fabryki i warsztaty, kurczył się handel, źle wpływały podatki, trzeba było obcinać pensje urzędnikom, a wszystko to wpływało znowu na zmniejszenie konsumcji produktów rolniczych i przemysłowych.

Siła nabywcza rolnika polskiego zmniejszyła się również i dlatego, że ceny wielu najważniejszych produktów przemysłowych, jak żelazo, nafta, węgiel, cukier nietylko nie obniżyły się razem z produktami rolnemi, ale nawet o kilka procent wzrosły, w porównaniu do r. 1928.

Obrazowo powiedzieć można, że takie np. buty chłopskie wisiały na coraz wyższym kołku. By je dostać, wystarczyło dawniej rolnikowi, by sprzedał korzec żyta. Obecnie już i półtora korca nie wystarczy. To samo dotyczy żelaza, nafty, soli.

Rolnicy musieli z konieczności ograniczać swe potrzeby, mniej kupowali towarów, co znowu odbijało się ujemnie na ruchu przemysłowym i handlowym.

Jasne jest tedy, że wyjdziemy z kryzysu wtedy dopiero, gdy rolnik w Polsce odzyska siłę nabywczą.

Stać się to może wtedy, gdy zostaną obniżone ceny wyrobów przemysłowych i monopolowych.

Trzeba wiedzieć bowiem, że ceny niektórych wyrobów przemysłowych utrzymywane są na wysokim poziomie. Tylko nieliczne gałęzie przemysłu naszego pracują na t. zw. wolny rynek, to znaczy konkurują ze sobą nawzajem cenami.

Większość zakładów przemysłowych, i to najważniejszych, jak fabryki żelaza i stali, kopalnie węgla i nafty należą do t. zw. karteli. Poszczególnemu fabrykantowi nie wolno sprzedawać towaru po cenie, jaką uważałby on sam za stosowną, ale po takiej, jaką ustanawia zarząd kartelu. Nic dziwnego więc, że ceny wyrobów przemysłowych trzymają się wysoko.

Krzywda rolnika jest tedy podwójna: raz, że mało dostaje za swe produkty, a po drugie — zbyt drogo płaci za wyroby przemysłowe.

Widząc tę krzywdę rolnika, rząd postanowił zmusić przemysłowców do obniżenia cen żelaza, nafty, węgla, skór. Niełatwa to rzecz, bo przemysłowcy bronią się wszelkiemi sposobami przeciwko zniżce cen. Ale w końcu rząd napewno cel swój osiągnie i ceny wyrobów przemysłowych będą zniżone. Rząd zamierza również obniżyć ceny produktów monopolowych, a więc — soli, tytoniu, spirytusu.

Przy dzisiejszych niskich cenach produktów rolniczych, rolnik nietylko odmawia sobie papierosa lub kieliszka wódki, ale z solą obchodzi się bardzo ostrożnie. Obniżenie cen wyrobów monopolowych i produktów kartelowych wzmocni siłę nabywczą miljonów rolników w Polsce.

Gdy rolnik zacznie więcej kupować towarów, wzmoże się ruch przemysłowy i handlowy i wtedy będziemy mogli powiedzieć, że kryzys się kończy.

By jednak wszystko poszło gładko i spokojnie, potrzebny jest jeden jeszcze warunek: trzeba, by podatki wpływały do skarbu regularnie. Oczywiście, rolnikowi łatwiej będzie je płacić, gdy taniej go kosztować będzie sól, nafta, cukier, żelazo, a nawet i ten papieros lub tytoń do fajki.

I z tego też względu obniżka cen monopolowych i kartelowych, które właśnie rząd przygotowuje, może stać się dobrodziejstwem dla rolnika

Nędza wsi kresowej.

GĘŚ ZA ZŁOTÓWKĘ, PROSIĘ ZA 4 ZŁOTE.

Targowisko w Baranowiczach jest jednem z największych na kresach wschodnich. W dnie targowe: poniedziałki i czwartki, zjeżdża tu setki wozów chłopów białorusinów. Niekiedy jadą po 30—40 kilometrów, ażeby utargować dziesięć złotych.

O godz. 8-ej rano udaję się na plac targowy. Już w odległości słychać coraz głośniejszy, w miarę zbliżania się wrzask.

Natłok na placu jest niezwykły. Setki wozów zalegają nawet boczne uliczki. Między wozami rozłożyły się miejskie baby i chłopi, którzy piechotą przywędrowali z towarami na sprzedaż do Baranowicz.

Głosy ludzkie, wrzask targujących się, krzyk nieprzebranej ilości gęsi, ryczenie krów, pisk świń — wszystko miesza się w przeraźliwym hałasie, unoszącym się nad tem rojowiskiem ludzi i zwierząt.

— Panoczku, panoczku — zaczepia mnie stara, o pomarszczonej twarzy białorusinka — niech panoczek kupi gęś.

Pokazuje mi ładną, młodą gąskę.

— A ile kosztuje?

— Złoty pięćdziesiąt, dobra gęś panoczku.

Chłopka widząc, że odchodzę, chwyta mnie za palto.

— Za złoty oddam, aby sprzedać panoczku.

Zakłopotany tłumaczę, że wogóle nie mam zamiaru kupić gęsi.

W odległości kilku kroków rozgrywa się jedna z tysiąca batalji między sprzedającymi a nabywcami. Jakaś żydówka zajadle targuje się z chłopką o olbrzymi zwój cebuli. Cena jest 25 gr. Rozmowa prowadzona jest w jakiemś niezwykłem narzeczu, stanowiącem mieszaninę rosyjskiego, białoruskiego, polskiego i żydowskiego. Tranzakcja nie dochodzi do skutku.

— I nie styd tebe? — woła białorusinka.

Interesuję się cenami. Kopa ogórków na targu kosztuje 25 groszy. Towarzyszący mi miejscowy obywatel mówi, że na wsi można dostać kopę ogórków za 5 groszy i taniej.

Kilo miodu 70 gr. Suszone grzyby, które w Warszawie kosztują po 15—18 zł. kilo — tutaj idą po 3 zł. Miejscowi hurtownicy skupują je czemprędzej, ażeby wysłać do stolicy i zarobić... 500 proc.

Jajka sprzedaje się na „dziesiątki". Jedno jajko wypada 4—5 groszy. Za sporego prosiaka żądają 4 zł., za „pud" mąki, czyli 15 klg. płaci się tu 2 — 2.20 zł., czyli za 100 klg. około 14 zł.

Zwraca moją uwagę fakt, że mimo deszczu i chłodu mnóstwo chłopów jest boso. Okazuje się, że wielu chłopów poprostu nie stać na buty. Coraz częściej spotyka się tu łapcie, które znikły już w tych okolicach jeszcze przed wojną.

Nędza wsi kresowej najjaskrawiej ujawnia się na tem targowisku. Chłopi gotowi są od oddania produktów wprost za każdą cenę.

— Wszystkie pieniądze ludzie podorali, panoczku, — skarży się stary, siwy chłop. — Ostatni poniedziałek od raniutka do nocy stałem, trzy złote utargowałem. Bieda!

„Nowiny Codz." J. Z.

40-godzinny tydzień roboczy.

SESJA NADZWYCZAJNA RADY ADMINISTRACYJNEJ MIĘDZ. BIURA PRACY.

W dniu 21 b. m. rozpocznie się w Genewie nadzwyczajna sesja rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy. Sesja ta zwołana została celem omówienia wniosku rządu włoskiego w sprawie powzięcia w najbliższym czasie przez międzynarodową konferencję pracy uchwały, dotyczącej skrócenia czasu pracy, jako środka walki ze skutkami bezrobocia. Ponadto na sesji tej rozważana będzie sprawa rezolucji o wprowadzeniu 40-godzinnego tygodnia pracy, uchwalonej już uprzednio na 16-ej międzynarodowej konferencji pracy na wniosek francuskiego delegata robotniczego, Jouhaux.

Wobec nagłości tych spraw, sesja zdecydować ma o zwołaniu specjalnej technicznej konferencji przygotowawczej, która miałaby się odbyć w listopadzie r. b. przed terminem londyńskiej światowej konferencji gospodarczej. Uchwały specjalnej konferencji technicznej stanowić mają materjał do rozważań na konferencji lodyńskiej zagadnienia walki z bezrobociem.

W obradach sesji nadzwyczajnej rady administracyjnej M. B. P. weźmie udział z ramienia rządu polskiego, p. Józef Zagrodzki, naczelnik wydziału organizacji ochrony pracy w ministerjum opieki społecznej.

OBRADY NAD GOSPODARKĄ M. SOSNOWCA.

Z posiedzenia rady komisarycznej.

Onegdaj odbyło się pierwsze po ferjach wakacyjnych posiedzenie rady komisarycznej w Sosnowcu.

Przed przystąpieniem do obrad, radni uczcili pamięć tragicznie zmarłych lotników ś. p. por. Fr. Żwirki i jego towarzysza ś. p. inż. St. Wigury, przez powstanie z miejsc.

Pierwszym punktem porządku obrad była sprawa zmian dokonanych w budżecie miasta na 1932-1933 rok. Sprawę tę referował naczelnik Sulikowski. Poprawki, jakie województwo przeprowadziło w budżecie, dotyczą przeważnie ustaw podatkowych.

Wprowadzono zatem podatek od kopalni węgla, który pobierany będzie w wysokości 0.75 proc. od tonny sprzedanego węgla. Podatek zaś od nieruchomości pobierany będzie w wysokości 75 proc. sumy podatku państwowego.

O ile chodzi o podatek inwestycyjny to składać się on będzie, jak następuje: 12 i pół proc. od podatku od lokali (od części miejskiej) 30 proc. miejskiego dodatku do państwowego podatku od placów niezabudowanych i 15 proc. trzydziestoprocentowego dodatku od świadczeń przemysłowych.

Dalej dowiedzieliśmy się, że na spłatę długu z lat ubiegłych wstawiono w budżecie 1 miljon 057 tysięcy złotych.

Ogółem zaś suma zaległych podatków wynosi około 2 i pół miljona złotych. Nic też dziwnego, że w kasie pieniędzy nie ma.

Wydatki na administrację województwo skreśliło z 704 tysięcy zł. na 637 tys. zł. Pozycja na reprezentację komisarz miasta i jego zastępcy również uległa znacznej redukcji.

Po przeprowadzonych więc poprawkach wydatki budżetu zwyczajnego wynoszą 3 miljony 497 tys. 306 zł., wydatki nadzwyczajne 330 tys. zł. i na spłatę zaległości z lat ubiegłych 500.000 zł.

Budżet w dochodach zwyczajnych wynosi 3 miljony 337.306 zł., w nadzwyczajnych 497.000 zł. i na wpłaty zaległości 500.000 zł.

Razem więc budżet w dochodach i rozchodach wynosi **4 miljony 327 tys. 306 zł.**

Drugim punktem porządku obrad była sprawa uporządkowania tytułu własności budynków sierocińca w Ząbkowicach. Na temat budowy i uzyskania tytułu własności sierocińca, pisaliśmy kilkakrotnie.

Dalej omawiano sprawę statutu o opłatach administracyjnych. Nowy statut między innemi zapowiada, że od reklam żadnych opłat nie będzie. Za świadectwa moralności opłaty podniesiono z 2 na 3 zł. Opłaty za akta śmierci wyznania mojżeszowego podwyższono z 5 na 10 zł. Opłaty dla restauracyj zmniejszono ze 100 zł. na 50 zł.

Biorąc ogólnie, to opłaty administracyjne zostały podwyższone.

Po krótkiej dyskusji, w której radni wypowiedzieli się przeciwko podwyżce opłat, sprawę tę postanowiono omówić jeszcze na następnem posiedzeniu.

Zkolei uchwalono nabyć na rzecz miasta grunt, należący do Z. Brudnickiej i Józefy Kopery - Grabowskiej, płacąc po 20 zł. za metr. Zakupiony grunt potrzebny jest miastu pod budowę kanału, zwanego **„Pogońskim“**.

Poza tem postanowiono przeprowadzić w miejskiej rzeźni częściową inwestycję. Między innemi miasto kupi kocioł, wannę i ułoży podłogę.

Uchwalono również obniżyć opłaty na rzecz miasta w pokojach umeblowanych B. Gutbranta.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zwolnienia od podatku gruntów przy ul. Alei, pod boiska sportowe tow. sportowego „Unja“ i „Policyjnego klubu sportowego“.

Plac, na którym policyjny klub sportowy chce urządzić boisko, jest własnością towarzystwa sosnowieckiego. Umowa dzierżawna klubu z towarzystwem sosnowieckiem zawarta jest na 1 rok. Termin dzierżawy jest zatem bardzo krótki.

O ile chodzi o magistrat to ten chętnie zwolni klub z podatku, dochodzi jednak obawa, czy towarzystwo sosnowieckie zechce po roku odnowić umowę dzierżawną, gdyż wspomniany plac jest placem nadającym się pod budowę i parcelację. Wynika więc z tego, że pieniądze, jakie w pierwszym roku dzierżawy zostaną włożone w inwestycję, mogą pójść na marne. Należałoby więc poszukać pod boisko innego placu.

Obrady zakończono uchwaleniem felczerowi p. H. Warszawskiemu emeryturę w wysokości 236 zł. miesięcznie.

Śledztwo w sprawie bandy terorystów sosnowieckich

TRWA W DALSZYM CIĄGU.

Sprawa terorystów sosnowieckich, którzy przez dłuższy czas wymuszali od kupców okup, nie jest jeszcze zakończoną. Do władz śledczych napływają coraz to nowe doniesienia na szantaże i wymuszenia bandy.

Z aresztowanych 26 członków bandy, sędzia śledczy zwolnił Icka Bekermajstra. Abrama Kupkę. Panowie ci jednak niezbyt długo cieszyli się wolnością. Cały szereg kupców złożyło zeznania poważnie obciązające Icka Bekermajstra i Abrama Kupkę, wobec czego zostali oni ponownie aresztowani, a sędzia śledczy zastosował względem nich bezwzględny areszt.

Banda tasiemkowców sosnowieckich tak steroryzowała kupców, że ci przez szereg lat milczeli, bojąc się donieść władzom o aktach szantażu i wymuszeń. Obecnie dopiero widząc, że władze policyjne z całą bezwzględnością przystąpiły do likwidacji bandy terorystów, kupcy poczynają składać zeznania, obciążające członków bandy braci Bekermajstrów.

Zeznania poszczególnych kupców przynoszą coraz to nowy materjał, dotyczący „działalności“ bandy i sposobów, jakie banda stosowała przy wymuszaniu okupu.

Narazie jeszcze, ze względu na toczące się śledztwo, wiele szczegółów z działalności bandy jest w tajemnicy.

W najbliższych już jednak dniach będziemy mogli podzielić się z czytelnikami szeregiem rewelacyjnych danych, dotyczących działalności tej bandy.

Spodziewać się również należy nowych aresztowań. W każdym bądź razie już obecnie, po uwięzieniu 26 członków bandy, kupcy ul. Modrzejowskiej, Warszawskiej, Dekierta, Targowej i sąsiednich z ulgą odetchnęli.

Fabrykant octu i mydła z Zagórza

postrzelił dozorcę drogowego z Rogoźnika

Onegdaj na ulicy Sobieskiego w Wojkowicach Komornych miała miejsce awantura pomiędzy fabrykantem octu i mydła w Zagórzu, Janem Żyłką i dozorcą drogowym Antonim Dyrdą, zam. w Rogożniku, która skończyła się smutnie dla obydwóch awanturujących się mężczyzn.

Przebieg tego zajścia był następujący:

Żyłka przyjechał do Wojkowic Komornych z towarem, załadowanym na wozie. Sam udał się do jednego ze sklepów, a towar polecił opiece swego woźnicy. Ponieważ wóz stał na odcinku ulicy, której przeprowadzano remont, przeto do wozu przystąpił dozorca drogowy Dyrda i zażądał od woźnicy, aby ten z wozem odjechał na inne miejsce. Woźnica jednak nie chciał się na to zgodzić.

W tym momencie nadszedł Żyłka i między nim a Dyrdą, na tem tle, wynikła sprzeczka, w czasie której Dyrda pchnął Żyłkę, który padając na ulicę doznał złamania nogi.

Żyłka, nie namyślając się wiele, dobył rewolweru i strzelił do Dyrdy, raniąc go w prawą nogę.

Obydwaj zostali przewiezieni do szpitala powiatowego w Będzinie.

Propagandowe dni ogródków działkowych.

Omawialiśmy już kilkakrotnie na łamach „Expresu Zagł.“ sprawę ogrodków działkowych, jakie dzięki magistratowi dąbrowskiemu zostały urządzone na terenach pod Florą w Dąbrowie.

Magistrat dąbrowski, chcąc zapoznać szerszy ogół z ideą ogródków działkowych i z tem, co się już w tym kierunku zrobiło, urządza w dniach 24 — 25 bm. dni propagandowe ogródków działkowych.

W pierwszym dniu propagandy, t. j. 24 b. m. w godzinach popołudniowych, na terenach ogródków urządzony zostanie konkurs na najlepsze uprawianie ogródków.

W drugim dniu odprawione zostanie w miejscowym kościele nabożeństwo, poczem odbędzie się poranek publiczny w sali kina „Wanda“.

Przemówienia okolicznościowe wygłosi prez. Madeyski i delegaci z Poznania, Warszawy i Kr. Huty, a p. B. Burski wygłosi odczyt oraz wyświetlany będzie film propagandowy.

Cała uroczystość zakończona zostanie zwiedzaniem ogródków działkowych w Kr. Hucie.

Dziś o godz. 5 popoł. odbędzie się walne zebranie właścicieli ogródków działkowych pod Florą w Dąbrowie, na terenie ogródków.

Meteor z sykiem przeleciał nad Kielcami

i spadł pod Karczówką.

Onegdaj późnym wieczorem, w okolicy Karczówki pod Kielcami spadł meteor, który silnie oświetlił całą górę i część Kielc.

Meteor ukazał się na niebie od strony stacji kolejowej i zakreśliwszy łuk z sykiem przeleciał nad stacją i częścią miasta w stronę Karczówki, gdzie spadł na ziemię.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wrzesień 17 Sobota	Dziś: Lamberta Jutro: Tomasza Wschód słońca: 5.22 Zachód słońca: 5.56

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 17 września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 13.00. Tr. z Rzeszowa. 13.25. D .c. muzyki 15.00. Kom. gospod. 15.10. Płyty. 15.30. Wiad. wojsk. i strzeleckie. 15.40. Słuch. dla dzieci. 16.05. Płyty. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Przegl. wydawnictw perjod. 17.00. Koncert popul. 18.00. Na Pałukach. 18.20. Muzyka lekka. 19.10. Kom. Tow. Zach. do Hod. koni w Polsce. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Wiad. ogrodnicze. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Muzyka lekka. 20.55. Na widnokręgu. 21.10. D. c. koncertu. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Niedziela, 18 września.

9.35. Program na dz. nast. 9.40. Tr. z Rzeszowa. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urz. kom. PIM. 12.15. Tr. z Katowic. 12.45. Idea pracy dr. Zielińskiego. 13.00. Poranek symf. 14.00. Odczyt ze Lwowa. 14.15. Płyty. 14.30. Kom. roln. 14.35. Porady weterynaryjne. 14.55. Utwory na harmonję. 15.05. Wstępujmy do szkół rolniczych.. 15.25. D c. muzyki. 15.40. Radjokronika. 15.5[illegible]. Opowiadanie dla dzieci. 16.05. Płyty. 16.45. Wiad. przyjemne i pożyteczne. 17.00 Koncert popołudn. 18.00. Odczyt z Krak. 18.20. Muzyka tan. 19.10. Rozmaitości. 19.30. Kom. Tow. Zachęty do Hod. koni w Polsce. 19.35. Skrzynka poczt. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Koncert popul. 21.25. Kwadrans lit. 21.[illegible]. Tr. z Poznania. 22.00. Wiad. sport. 22.10. Muzyka tan. 22.40. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.45. Ostatnie wiad. sport. 22.50. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Sobota, 17 września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12. 10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 12.20. Płyty. 12.40. Kom. meteor. z Warsz. 12.45. Płyty 14.00. Kom. gospod. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Intermezzo muz. 15.30. Tr. z Warsz. 16.05 Intermezzo muz. 19.10. Feljeton sport. 19.25. Rozmaitości. 16.20. Skrzynka poczt. 16.40. Tr. z Warsz. 19.30 Program na dz. nast. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Z dziejów nauki polsk.. 20.00. Tr. z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Koncert Chopinowski. 22.40 Wiad. sport. 22.50. Muzyka tan.

—o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 12 występ najznakomitszego w Polsce chóru Dana z udziałem **Mieczysława Fogga i Marysi Nobisówny.**

W programie piosenki hawajskie, hiszpańskie, angielskie, włoskie, góralskie oraz ostatnie przeboje stolicy. Ceny miejsc od 99 gr. do 4.50 zł. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

—oOo—

OGÓLNA.

(o) **Zaopatrzenie pociągów w środki przeciwpożarowe i sanitarne.** W dniu 15 bm. odbyła się w ministerjum komunikacji pod przewodnictwem podsekretarza stanu, inż Czapskiego, konferencja w sprawie zaopatrzenia pociągów w środki przeciwpożarowe i sanitarne, t. j. gaśnice i podręczne apteczki. Sprawa ta nie jest dotychczas należycie na kolejach polskich uregulowana, albowiem oprócz głównych szlaków komunikacyjnych wiele pociągów nie posiada gaśnic ani apteczek.

—— O ——

Z KIELC.

(k) **Ostrzeżenie związku oficerów rezerwy.** Zarząd koła kieleckiego związku oficerów rezerwy R. P. komunikuje, iż do noszenia odznaki związkowej, zatwierdzonej przez ministerjum spraw wojskowych, są uprawnieni tylko oficerowie rezerwy, będący czynnymi członkami związku i zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje.

Kupowanie i noszenie odznak przez osoby nieuprawnione będzie ścigane jako nielegalne.

Ostrzeżenie to pozostaje w związku z licznemi ostatnio w Kielcach faktami noszenia odznak związku oficerów rezerwy przez osoby, nie mające do tego prawa.

(k) **Repertuar kin.** Wkrótce w kinie „Czwartak“, ukaże się superfilm p. t.: „Kongres tańczy“.

(k) **Nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury w Kielcach.** Onegdaj, t. j. w dniu pogrzebu ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury, o godz. 10 m. 30 w kościele katedralnym, staraniem zarządów komitetów wojewódzkiego i powiatowego L. O. P. P., odprawione zostało uroczyste nabożeństwo za spokój dusz ś. p. tragicznie zmarłych bohaterów.

Nabożeństwo celebrował w asyście miejscowego duchowieństwa ks. biskup Augustyn Łosiński; okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. płk. Cieśliński, który w gorących słowach pożegnał szczątki bohaterów podniebnych szlaków. Podczas nabożeństwa pienia żałobne wykonał chór katedralny.

W nabożeństwie wzięli udział: przedstawiciele zarządów komitetów wojewódzkiego i powiatowego L. O. P. P., straż ogniowa, sokół z gen. Milewskim na czele, przedstawiciele miejscowych organizacyj ze sztandarami na czele, które spowite były czarną krepą, młodzież szkół średnich i powszechnych oraz licznie zebrane miejscowe społeczeństwo.

(k) **Ukradli 40.000 szt. „Cowbojów".** Onegdaj w lesie pomiędzy wsią Barakiem a Skarżyskiem — Książęcem, powiatu koneckiego, do przejeżdżających furmanką Karola Monety i Władysława Popielskiego, mieszkańców Skarżyska — Kamiennej, podeszło 4 bandytów, którzy skradli z furmanki 40.000 szt. papierosów „Cowboy", wartości 1.200 zł.

Papierosy były własnością Szczepana Rostka, ze Skarżyska — Kamiennej. Rabusie po dokonaniu kradzieży zbiegli.

(k) **Niechlujni kupcy płacić będą specjalny podatek reklamowy.** W Kielcach przyjął się dziwny zwyczaj z Psiej Wólki.

Wszędzie, gdzie spojrzeć, pełno najrozmaitszych kartek wszelkiego rodzaju i koloru, zapszczonych przez muchy i inne owady.

Brakuję jeszcze tego, by pp.: kupcy zamiast kartek ogłoszeniowych, wystawili odrazu w oknie stare ubrania, szelki itp., a skutek byłby zapewne lepszy i prędzej znalazłby się nabywca.

Wstyd! Nawet w Chęcinach się tego nie spotka.

Jak się dowiadujemy, magistrat kielecki, chcąc usunąć tę plagę oraz zasilić swą pustą kasę, zamierza wkrótce wysłać na miasto brygadę sekwestratorów, którzy nałożą na „panów wystawców obcych reklam", specjalny podatek reklamowy.

Może w ten sposób pp. kupcy kieleccy odzwyczają się od brzydkiego nałogu, praktykowanego w Psiej Wólce.

—o—

Z SOSNOWCA.

(s) **Osobiste.** Powrócił z urlopu i objął urzędowanie zastępca komendanta P. K. U. Sosnowiec, kpt. E. Piotrowski.

Zagadkowy napad nożowy w Dąbrowie.

PORANIONY PIJAK ODWIEZIONY ZOSTAŁ DO SZPITALA.

Nocy onegdajszej w rowie przydrożnym obok kop. Maksymiljan w Dąbrowie, znaleziono kompletnie pijanego człowika, który broczył krwią z ran zadanych nożem.

Policja ustaliła, że rannym jest 46-letni Piotr Sadowski, bezrobotny zamieszkały przy ul. Kamiennej 10 w Sosnowcu.

Sadowskiego przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie. Poraniony był wczoraj jeszcze pijany, tak, że nie odzyskał przytomności i dlatego nie wiadomo dotąd w jakich okolicznościach odniósł on rany.

Sadowski prawdopodobnie poraniony został w czasie bójki z nieznanymi kompanami.

Możliwość napadu rabunkowego na pijanego Sadowskiego, jest wykluczona, gdyż znaleziono przy nim 55 zł. gotówką i zegarek.

Policja prowadzi dochodzenie, które ułatwi sam Sadowski po przyjściu do przytomności.

Z ligi morskiej i kolonjalnej w Dąbrowie

Wczoraj w sali rady miejskiej odbyło się zebranie organizacyjne komitetu obchodu tygodnia bandery w Dąbrowie.

W zebraniu wzięły udział przez swoich przedstawicieli wszystkie organizacje społeczne, działające na terenie miasta.

Na przewodniczącego powołano p. Torbusa, prezesa L. M. i Kol., na sekretarza p. Bąbczyńskiego.

Na zebraniu wyłoniono komitet, składający się z czterech sekcyj: finansowej, pochodowej, propagandowej i akademji i poranków dla młodzieży.

Skład komitetu wybrano następujący: przewodniczący — prezydent miasta dr. Madeyski, wiceprzewodniczący — p. Torbus, sekretarz — p. Horski, przew. sekcji finansowej — prof. Wachelko, przew. sekcji pochodowej — kom. Kaliszek, przew. sekcji propagandowej — prof. Piotrowski i przew. sekcji akademji i poranków — prof. Pasierbiński.

Obchód tygodnia bandery postanowiono urządzić w dniach od 2 — 16-go października br. Na obchód złożą się: w dniu 9 października br. uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele, pochód propagandowy, przemówienie, poświęcenie kajaków i akademja w kinie „Wanda". Na ulicach miasta odbywać się będzie kwesta na fundusz kolonjalny.

W sprzeczce zastrzelił ojca rodziny

oraz ciężko zranił matkę i córkę.

KRWAWY FINAŁ PORACHUNKÓW OSOBISTYCH WE WSI OLGANÓW, POW. STOPNICKIEGO.

Onegdaj we wsi Olganów, gm. Radzanów, pow. stopnickiego, na tle porachunków osobistych wynikła bójka pomiędzy Dymitrem Masiurniakiem a rodziną Orkiszów.

Wczasie bójki Masiurniak, widząc, że zostanie pokonany, dobył rewolweru i zabił Jana Orkisza, lat 54, oraz ciężko zranił córkę Orkisza — Helenę, lat 22 i jego żonę Katarzynę, lat 44, sam zaś Masiurniak doznał złamania lewej ręki, wybicia 2 zębów oraz innych obrażeń cielesnych.

Masiurniaka aresztowano i przekazano władzom sądowym.

W sprzeczce o dziewczynę postrzelił konkurenta

We wsi Potok Duży gm. Przysław, pow. jędrzejowskiego, wynikła sprzeczka, a następnie bójka o dziewczynę pomiędzy Janem Radwanem i Janem Rosołem, mieszkańcami wsi Potok Duży.

W czasie bójki Radwan dobył rewolweru i ciężko postrzelił w klatkę piersiową Jana Rosoła, którego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Krakowie.

Radwana aresztowano i przekazano władzom sądowym, które osadziły go w więzieniu.

Radwan wkrótce stanie przed sądem doraźnym.

Z ZARZĄDU OBWODOWEGO FUNDUSZU BEZROBOCIA W SOSNOWCU.

W dniu 14 bm. odbyło się posiedzenie zarządu obwodowego F. B., na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za sierpień br. oraz uchwalono preliminarz budżetowy na październik, wyrażający się po stronie wpływów złotych 170.000, po stronie wydatków zł. 194.798, z czego na akcję zasiłkową zł. 179.500, wydatki zarządu zł. 378, komisję odwoławczą zł. 544 i obwodowe biuro zł. 14.376.

—o—

(s) **Stypedjum im dr. Zieleniewskiego.** W wykonaniu uchwały rady miejskiej miasta Sosnowca oraz deklaracji związku lekarzy i towarzystwa lekarskiego rada szkolna miejska powołała do życia komitet funduszu stypendyjnego im. ś. p. dr. Bronisława Zieleniewskiego. We wtorek dnia 13 bm. odbyło się organizacyjne zebranie komitetu i uchwalenie statutu stypendjum, ufundowanego dla absolwentów szkół powszechnych, którzy pragną się nadal kształcić zawodowo.

Stypendjum powstaje z odsetek następujących kapitałów: sumy 5000 zł., uchwalonych przez radę miejską, oraz z sumy 3.746 zł., które zebrał związek lekarzy i tow. lekarskie w Sosnowcu razem 8746 zł.

Obrady toczyły się pod przewodnictwem prezesa rady szkolnej p. Mazura dyr. sem. Statut referował p. Nawrocki, nacz. wydz. szkolnego, autor statutu, w obecności czł. rady szkolnej p. prezesa sądu dr. K. Kucharskiego, p. Kwiatkowskiego, prof. Krzanowskiego, insp. Luchowca, oraz dr. Suchodolskiego i dr. Wołkowicza, jako przedstawicieli stowarzyszeń lekarskich. Naczelnik Nawrocki reprezentował równocześnie komisarza miasta Sosnowca.

Rzecznikiem powołanego komitetu będzie wydział szkolny miasta Sosnowca, który przyjmuje podania i udziela informacyj.

Po wygładzeniu statutu pod względem formalnym komitet nada ewentualnie stypendjum jednemu z petentów.

(s) **Zebranie związku pracowników ubezpieczeń społecznych.** Dziś o godz. 17 w sali domu katolickiego przy ul. Kościelnej odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne członków związku zawodowego pracowników ubezpieczeń społecznych w Polsce, oddział w Sosnowcu.

Porządek obrad przewiduje między innemi: 1) odczytanie protokułu z ostatniego zebrania, 2) zreferowanie faktu dokonanej obniżki uposażeń, 3) dyskusje, 4) uchwalenie wniosków, 5) wolne wnioski. Ponadto w ogólnych zarysach będzie zreferowana sprawa redukcji uposażeń, która powinna zainteresować cały ogół pracowników kasy chorych.

(s) **Baczność, powstańcy śląscy!** Zarząd miejscowej grupy wzywa wszystkich członków o punktualne stawienie się na godzinę 7 rano w niedzielę dnia 18 bm. przed dworcem kolejowym w Sosnowcu, skąd nastąpi wymarsz, względnie wyjazd do Bogucic, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia pomnika poległych powstańców.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

21.

Róża zbliżyła się znowu.

— I cóż się dzieje z pańskim ojcem? zapytała młodzieńca, nie miał pan o nim wiadomości?

— Miałem przed dwoma miesiącami.

— Kapitan Savanne zawsze na morzu?

— To jego fach, moja kochana.

— Ale to nie dobrze, że tak ciągle musi być daleko od rodziny.

— A tak, to prawda! odrzekł Henryk Savanne z westchnieniem, już ośm lat nie widziałem ojca, szesnaście lat miałem, kiedy wyjechał.

— Ośm lat w podróży! zawołała Róża ze zdumieniem.

Tu Magloire uznał za stosowne wmieszać się do rozmowy.

— O! w marynarce człowiek nie od siebie zależy, ja także coś o tem wiem, bo byłem w Tonkinie.

— Byłeś pan majtkiem? zapytał Henryk Savanne.

— Służyłem w czwartym pułku piechoty marynarki. Ranny byłem i medal otrzymałem w wojnie.

Róża przerwała rozmowę.

— Czy pan już wybrał, co będzie jadł, panie Henryku? zapytała.

— Tak, Różo... Dwa jajka na miękko, kotlet, plaster szynki i kawałek sera.

Posługująca udała się zamówić śniadanie.

Godzina jedenasta wybiła na zegarze, zawieszonym po nad kantorkiem. Z ulicy doleciały odgłosy dzwonków, zwiastujących przerwę robót we wszystkich sąsiednich fabrykach. W ciągu trzech minut restauracja matki Aubin napełniła się nowymi gośćmi. Mężczyźni, kobiety, w ubraniach robotniczych, okrytych pyłem, żądali posiłku. Wrzawa, zgiełk, rozlegały się dokoła. Służące kręciły się tu i owdzie, otrzymując i spełniając zlecenia. Wreszcie zapanował spokój, słychać było tylko głuchy odgłos szczęk ludzkich, szyb ko spożywających. Jedni pili, gawędząc, inni czytając dzienniki.

Wtem wszedł już po innych jakiś mężczyzna, trzymając chustkę przy oczach i klnąc straszliwie.

— A panu co się zrobiło, panie Vide-Grouset? zapytała go Marja, pan zawsze pierwszy a teraz przychodzisz ostatni?

— A! do kroćset!... odpowiedział gniewnie robotnik, wpadł mi do oka opiłek i cierpię jak potępieniec.

I biedny chłopiec, odjąwszy chustkę, pokazał oko napuchnięte, czerwone, załzawione, z powieką, drgającą prawie konwulsyjnie.

— Dajcie mi wody świeżej, może wyjdzie ten opiłek albo się wściekne.

Henryk Savanne, usłyszawszy skargi robotnika, zwrócił się ku niemu.

— Może mi pan pozwoli zobaczyć to oko? zapytał.

Robotnik usiłował zobaczyć mówiącego. Ale oko tak go zabolało, że aż krzyknął:

— Co tam pan pomożesz? odrzekł brutalnie.

— Za kilka sekund już pan nie będziesz cierpiał.

— Tam do pioruna! to się spiesz ja oszaleję! ja się wściekne!...

Henryk Savanne wyjął z kieszeni małą torebkę z instrumentami stalowymi różnych kształtów. Wyjął z nich jeden, mały i giętki, w którym na końcu osadzony był gładki kamyczek czarny, rzucający odbłyski metaliczne. Potem, wziąwszy krzesło, postawił je przy jednem z okien, oświetlających salę, i rzekł do robotnika:

— Siadaj pan i nie bój się.

Vide Grouset klął ciągle i narzekał, ale trochę uspokojony pewnością, z jaką nieznany młodzieniec obiecywał mu ulgę niezwłoczną, usiadł na krześle.

— Przechyl pan głowę w tył rozkazał Henryk.

Robotnik był posłuszny.

Przy wszystkich stołach klienci matki Aubin przerwali śniadanie. Spojrzenia wszystkich zwróciły się ku temu młodzieńcowi, ubranemu elegancko, o twarzy sympatycznej, który pomimo bardzo młodego wieku nakazywał szacunek i posłuszeństwo. Zapanowała grobowa cisza.

Henryk Savanne oparł głowę Vide-Grouseta na piersiach swych i lewą ręką z niezwykłą zręcznością wywinął powieki chorego. Wtedy ręką prawą wsunął między powieki koniec swego narzędzia, powiódł niem lekko i powoli na prawo i na lewo, i znów z lewej ku prawej stronie na powiece oka. Po dwóch czy trzech sekundach tej niemiłej operacji, odjął narzędzie i przyjrzał się końcowi instrumentu.

Vide-Grouset podniósł się raptownie, nie cierpiąc wcale, uwolniony od opiłka żelaza, który wpadł mu do oka.

—A! to cudownie, zawołał z oczyma wytrzeszczonemi Nie czuję już nic!... Wyjąłeś pan wszystko, nic nie dotknąwszy... Czy pan czarownik jesteś, czy co?

c. d. n.

Z działalności izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Z posiedzenia komisji prawniczej.

W dniach 7 i 15 września br. obradowała pod przewodnictwem inż. Żukowskiego komisja prawnicza izby.

W dniu 7 września rozpatrzyła komisja sprawę projektu prawa o wywłaszczeniu ze względu na wyższą użyteczność.

Na podstawie referatu radcy prawnego dr. Brauna i przeprowadzonej szczegółowej dyskusji komisja ustosunkowała się pozytywnie do rządowego projektu prawa o wywłaszczeniu, ze względu na wyższą użyteczność, akceptując zasady rządowego projektu, jednakowoż postanowiła domagać się wprowadzenia do tego projektu szeregu zmian i uzupełnień, mających na celu zabezpieczenie interesów sfer handlowych i przemysłowych. Nadmienić należy, że stanowisko izby sosnowieckiej znalazło w znacznej mierze wyraz w ostatecznych uchwałach związku izb w tej sprawie.

W dniu zaś 15 września komisja prawnicza rozpatrzyła sprawę przepisów prawnych w przedmiocie zapobiegania upadłościom. W wyniku obszernej i rzeczowej dyskusji, jaka wywiązała się nad tą kwestją, komisja, stwierdzając, że obowiązujące obecnie przepisy zawierają szereg luk i niedogodności dla życia gospodarczego, oświadczyła się w zasadzie za utrzymaniem instytucji odroczenia wypłat i postępowania układowo - zapobiegawczego, z tem jednakowoż, by do obecnej ustawy wprowadzić szereg rygorów. Między innemi komisja prawnicza uznała za celowe wprowadzenie przepisu, któryby postanawiał, że odroczenie wypłat może być udzielone tylko firmom, prowadzącym przedsiębiorstwa przynajmniej od 3 lat, przyczem nie więcej niż 1 raz w okresie 5-letnim. Szczególną uwagę zwróciła komisja na konieczność sporządzenia bilansu z wykazem i oszacowaniem aktywów i pasywów na podstawie prawidłowych i conajmniej od roku prowadzonych ksiąg handlowych, z tem, że ocena majątku winna być dokonywana przez rzeczoznawców dotyczącej branży, wskazywanych sądowi przez terytorjalnie właściwą izbę przemysłowo - handlową.

Pozatem komisja wypowiedziała się za skróceniem terminów postępowania, za niedopuszczeniem możliwości ustanowienia instytucji, wybranej przez wierzycieli, którąby miała za zadanie charakter czynnika kontrolnego przy wykonywaniu planu sanacji przedsiębiorstwa, za ograniczeniem rat układowych do kwartalnych i za możliwością rewizji układu w związku z poprawą sytuacji gospodarczej dłużnika w czasie trwania układu.

Zkolei omówiono sprawę nowej ordynacji egzekucyjnej oraz zapoznano się z zasadami nowego projektu prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja w sprawie wniosku izby przemysłowo - handlowej w Wilnie o ewentualne uchylenie art. 58 prawa o wykroczeniach, który postanawia, że osoby, kierujące zakładem pracy, są karane aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 3.000 zł. za niewpłacanie do instytucyj ubezp. społecznych sum, potrąconych na rzecz tych instytucyj przy wypłacie pracującym wynagrodzenia.

W wyniku zarządzonego głosowania komisja prawnicza, biorąc pod uwagę wyjątkowe gospodarcze warunki wypowiedziała się w większości za poparciem postulatu izby wileńskiej.

Członkowie dzielnicowego komitetu komunistycznego w Dąbrowie

PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM W SOSNOWCU.

W pierwszym kwartale b. r. całe Zagłębie zalane zostało ulotkami komunistycznemi, których transporty nadchodziły — jak ustalono — z Dąbrowy.

Kilkumiesięczny wywiad doprowadził wreszcie do aresztowania głównego kolportera, które nastąpiło na ul. Kondratowicza.

Do przechadzającego się Jojzyka Lustmana podeszło dwóch wywiadowców, którzy na miejscu go obrewidowali, odbierając mu kilkaset sztuk odezw, jakiemi był opakowany.

Lustman liczy 17 lat i nigdzie nie pracuje. W komisarjacie z godnością oświadczył, iż jest „technikiem“ K. Z. M. P. i odmówił wszelkich wyjaśnień.

W miarę posuwania się śledztwa, Lustman stał się w więzieniu rozmownym i wydał swych współtowarzyszy Marjana Czarnotę, lat 19 (Dąbrowa, Legjonów 74) i Jana Podsiadłę, lat 23 (Starobędzińska 3), członków dąbrowskiego komitetu dzielnicowego i wskazał miejsce fabrykowania ulotek, które mieściło się na ul. Kondratowicza pod nr. 8, w mieszkaniu dozorcy domu Teofila Kołczyka.

Zaskoczony rewizją, Kołczyk nie zdążył zatrzeć śladów. Zastano go przy pracy, odbijającego odezwy na powielaczu.

Powielacz i stosy bibuły skonfiskowano.

Wczoraj czwórka kolporterów z technikiem Lustmanem na czele zasiadła na ławie oskarżonych w sądzi okręgowym w Sosnowcu.

Po całodziennej rozprawie zapadł wyrok skazujący Lustmana i Czarnotę na rok więzienia oraz Podsiadłę na półtora roku.

Kołczyk, który oświadczył, iż nie jest komunistą, a że był na usługach Lustmana jedynie dla zarobku, skazany został na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Skazanych Lustmana, Czarnotę i Podsiadłę pozbawiono pozatem praw obywatelskich.

Miód, jako paliwo.

NIEBYWAŁE HISTORJE NA KOLEJACH W SOWIETACH.

Przed kilku dniami na łamach „Kölnische Zeitung“ ukazała się korespondencja o stosunkach, panujących na sowieckich kolejach.

Zdarzyło się m. in., iż na pewnym odcinku drogowym w okolicach Moskwy tabor kolejowy

zamiast smaru używał przez szereg miesięcy dziegciu,

dzięki czemu kilkaset wagonów i ponad 20 parowozów okazało się nie do użytku. Stało się to dlatego, że ktoś przez omyłkę nakleił na beczkach z dziegciem nalepki z napisem „olej mineralny“.

Obecnie same pisma sowieckie podają

wprost nieprawdopodobny fakt,

który miał miejsce przed tygodniem na stacji Ursatjewskaja środkowo-azjatyckiej kolei państwowej. Lokomotywy tej kolei opalane są ropą naftową a st. Ursatjewskaja należy do tych punktów, gdzie lokomotywy zaopatrywane są w paliwo.

Pewnego dnia na stację przybyły dwie cysterny z ropą, którą momentalnie przepompowano do wielkiej cysterny stacyjnej.

Wkrótce na stację przybył ekspres środkowo - azjatycki, przepełniony turystami i dygnitarzami sowieckimi. Parowóz odczepiono od pociągu i skierowano na tor pod cysternę. W kilka minut odpowiednia ilość paliwa została przepompowana, maszynista puścił w ruch dźwignię i

parowóz po przebyciu kilkunastu metrów stanął.

W żaden sposób maszyny nie można było puścić w ruch. Na parowóz wgramolił się naczelnik stacji, za nim jego zastępca, po tym — telegrafista... Słowem wszyscy, nie wyłączając tragarzy i przygodnej gawiedzi.

Wreszcie przyszło kilku pasażerów. Zaczęli oglądać maszynę, czyścić, smarować koła, dmuchać do naj bardziej niewinnych dziur, ale nic z tego.

Jeden z przygodnych widzów stacyjnych wgramolił się na cysternę parowozu i otworzywszy klapę wsunął rękę, aby sprawdzić czy jest wogóle tam paliwo. Po umoczeniu ręki w ropie, ów obywatel zapalił zapałkę, lecz ropa ani myślała się palić. Spróbował ropy na języku i

zaczął się śmiać.

— Ależ nigdy w życiu wasz parowóz nie ruszy! Bo to nie ropa — tylko... miód!

— Co za głupstwa, pleciesz, towarzyszu! — krzyknął, znajdujący się pod tendrem naczelnik stacji.

Ekspertyza turystów i dygnitarzy „ustaliła niezbicie, iż

do parowozu napompowano 1000 litrów miodu“.

Wezwane pogotowie GPU. aresztowało cały personel stacyjny, a pociąg pośpieszny zaopatrzony w miód spóźnił się o dwie doby.

(s) **Baczność peowiacy!** W dniu 18 bm. o godz. 10.30 w gmachu seminarjum nauczycielskiego przy ul. Wawel odbędzie się zebranie. Ze względu na wybory delegatów na II zjazd deleg. koła powiatowego obecność członków konieczna.

(s) **Do młodych legjonistów Zagłębia Dąbrowskiego.** Zawiadamia się wszystkich członków legjonu młodych że w niedzielę, dnia 18 września b. r. w sali BBWR. w Sosnowcu, ul. Warszawska 22, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie L. M.

Wszyscy członkowie, ze względu na ważność spraw są obowiązani przybyć Obrady rozpoczną się w I terminie o godz. 10 rano w II terminie o godz. 10.30 rano.

(s) **„Eden“ w Sosnowcu.** W najbliższych dniach otwarte zostanie w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej Nr. 4 kino dźwiękowe p. n. „Eden“. Kino to małe, ale przytulne otrzyma aparaturę dźwiękową najnowszej konstrukcji. Początkowo świetlny ten teatrzyk miał wystawiać obrazy nieme. Wobec tego jednak, że dziś już zaprzestano wytwarzania obrazów niemych, musiano **zrobić kino dźwiękowe**, stosując przytem najnowsze zdobycze techniki. Zresztą od otwarcia „Eden“ dzieli nas już tylko dni kilka, przekonamy się więc naocznie i „nausznie“ o wartości tego nowego teatru świetlnego.

(s) **Kradzieże.** W nocy z 14 na 15 bm., ze sklepu Filipa Mortena przy ul. Grzybowej w Sosnowcu, skradziono różne artykuły wart. 200 zł. oraz srebrny zegarek wart. 100 zł.

— Dn. 15 bm. z mieszkania Mordki Dresnera, przy ul. Głowackiego 10 w Sosnowcu, skradziono futro damskie kołnierz futrzany oraz ok. 200 zł. gotówką. Poszkodowany straty oblicza na 1000 zł.

Z CZELADZI.

(c) **Z magistratu.** Zgodnie z rozporządzeniem ministerjum spraw wewnętrznych o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi, magistrat m. Czeladzi zabrania sprzedaży wędlin i wyrobów wędliniarskich w handlu okrężnym, na targach, rynkach, straganach, ulicach, podwórzach, po domach i t. p. Winni przekroczenia powyższego rozporządzenia będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

(c) **Zabawa taneczna.** Dziś w sali kina „Czary“, staraniem związku podoficerów rezerwy w Czeladzi, zostanie urządzona zabawa taneczna, w czasie której przygrywać będzie orkiestra smyczkowa. Początek o godz. 8.30 wiecz.

(c) **Kradzież kapusty.** W ostatnich tygodniach na polach czeladzkich zdarzają się liczne kradzieże ziemniaków i kapusty. Wczoraj w komisarjacie p. p. w Czeladzi złożył zameldowanie Juljan Majcherczyk (Bytomska 6), iż skradziono mu kapusty na ogólną sumę 40 zł. Kradzież miała miejsce na polu obok t. zw. „Pszczelnika“.

—o—

Z DĄBROWY.

(d) **Kradzież.** Dn. 15 bm. z mieszkania Stanisława Mardęgi, przy ul. Szopena 20 w Dąbrowie, skradziono 269 zł. gotówką.

(d) **Baczność rezerwiści i b. wojskowi!** Jutro t. j. w niedzielę o godz. 10.30 rano w lokalu szkoły powszechnej nr. 2 (za remizą) w Strzemieszycach, odbędzie się zebranie, w celu zorganizowania stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych koła gminnego w Strzemieszycach.

Na powyższe zebranie zostali wyznaczeni delegaci ze Strzemieszyc Małych pp.: Jakub Duda, Antoni Balsamski, z Gołonoga — Alfons Wartak, Wacław Pless, z Maczek — St. Kulawik, Jan Warwus z Porąbki — Jan Brzeziński, St. Jakubowski i z Ząbkowic — Mieczysałw Skrzypczak.

Na zebraniu wygłoszeniu zostanie referat p. f. „Znaczenie i działalność stowarzyszenia“, oraz wyznaczone zostaną wydziały stowarzyszenia t. j. podoficeski, P. O. W. inwalidów wojennych — wojskowych.

Zarząd prosi o przybycie na zebranie wszystkich rezerwistów i b. wojskowych.

—o—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Z rady przybocznej.** Onegdaj pod przewodnictwem komisarza Langerta odbyło się posiedzenie rady przybocznej. Porządek dzienny obejmował parę spraw natury gospodarczo - samorządowej. Przed przystąpieniem do obrad, na wniosek komisarza Langerta uczczono przez powstanie pamięć śp. por. Żwirki i inż. Wigury, uchwalając jednocześnie wysłanie depeszy kondolencyjnej do aeroklubu w Warszawie, dla uczczenia zaś trwałej pamięci przemianowano ulicę Konopnickiej w domach TAZ. „A“ na ulicę por. Żwirki. Po przeprowadzeniu powyższych uchwał resztę spraw odłożono do następnego posiedzenia.

(z) **Zbiorowy urlop w T. A. Z.** Z dniem 18 bm. około 1000 robotników zatrudnionych na 2 dni w przędzalniach TAZ. rozpoczyna dwutygodniowy urlop wypoczynkowy. W dniu 3 października, po skończonym urlopie. rozpoczynają robotnicy pracę na tych samych warunkach.

Wszelkie pogłoski, krążące od kilku dni po mieście, jakoby po urlopie miały być uruchomione inne oddziały, są narazie bezpodstawne, jakkolwiek prawdą jest, że dyrekcja TAZ. czyni usilne zabiegi, aby jeszcze przed zimą pozostałe oddziały uruchomić.

Byłoby to wielkiem odciążeniem szalejącego na terenie Zawiercia bezrobocia.

(z) **Trup dziecka.** Onegdaj w krzakach za Koziegłowami znaleziono trup noworodka płci męskiej, który przypuszczalnie leżał w krzakach około 2 tygodni. Znalezione zwłoki były w zupełnym rozkładzie, nogi, brzuch i twarz pogryzione były przez robactwo. Szyję dziecko owinięta miało szmatą z worka i prawdopodobnie zostało ono uduszone.

Dzięki energicznym dochodzeniom policyjnym zostało ustalone, że wyrodną matką okazała się niejaka Bronisława Rarot, panna, mieszkanka tejże wsi, którą niezwłocznie aresztowano.

(z) **Usiłowanie oszusta.** Onegdaj policja spisała protokuły na Karolinę Gwoździk (Krótka 28) i Marję Palińską (Zgoda 12), za usiłowanie popełnienia oszustwa na rzecz funduszu bezrobocia, celem uzyskania zapomóg.

—ogo—

Z OLKUSZA.

(ol) **Osobiste.** Naczelnikiem poczty w Olkuszu mianowany został p. Edward Nagawiecki.

ZE SPORTU.

Włochy — Polska.

MIĘDZYPAŃSTWOWE SPOTKANIE BOKSERSKIE.

W Poznaniu rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę mecz bokserski Włochy — Polska podczas którego walczyć będą pary następujące: **Masala — Kazimierski, Sega — Polus, Balcerini — Rudzki, Misrini — Lipiński, Oldoni — Garncarek, Neri — Chmielewski, Bassi — Wystrach, Laria — Konarzewski.**

Zawody prowadzić będzie p. **Schroeder** z Berlina.

—O—

SPOTKANIE PING - PONGOWE W GRODŹCU.

W niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się w Grodźcu spotkanie młodej drużyny ping - pongowej uczniowskiego klubu ping - pongowego z silnym zespołem czeladzkiej Bar Kochby.

Drużyna uczniowska dołoży wszelkich starań, aby ze spotkania wyjść zwycięsko.

Drużyna Bar Kochby wystąpi w swoim najlepszym składzie, liczącym 7 zawodników.

—o0o—

SOLVAY — VICTORJA (Jaworzno).

Jutro t. j. w niedzielę o godz. 2 popoł. Solvay (Grodziec), rozegra na własnem boisku zawody koleżeńskie z K. S. Victorją z Jaworzna.
przed boiska Sokoła. Dotychczas zgłosiło się 20 zawodników.

—o0o—

HAKOAH (Będzin) WYJEŻDŻA DO RADOMSKA.

Hakoah będziński wyjechał do Radomska, gdzie dziś i jutro rozegra zawody koleżeńskie z miejscowemi drużynami.

Przyjazd drużyny zagłębiowskiej wzbudził w Radomsku duże zainteresowanie.

—oXo—

WYŚCIGI KOLARSKIE W KIELCACH.

W dn. 24 bm. odbędą się w Kielcach wielkie wyścigi kolarskie na trasie Kielce — Busko; Busko — Kielce (100 klm.).

W zawodach wezmą udział: warszawski i łódzki klub cyklistów oraz kluby miejscowe.

Start nastąpi o godz. 10 rano z

—O—

MECZE LIGOWE I O WEJŚCIE DO LIGI.

W niedzielę rozegrane zostaną następujące spotkania ligowe: w Warszawie: Czarni — Polonia. W Krakowie: Garbarnia — Legja. We Lwowie: Pogoń — Cracovia. W Poznaniu: Warta — ŁKS. W Wielkich Hajdukach Ruch — Wisła.

Największe zainteresowanie wywołuje mecz Czarni — Polonia. Obie drużyny są kandydatami do spadku z ligi i wynik niedzielny może mieć decydującę znaczenie.

O wejście do ligi grają: w Łodzi: ŁTSG. — Legja Poznań. W Bydgoszczy Polonia — Gwiazda. W Zawierciu: Warta — Podgórze. W Równem: Hasmonea — Polonia Przemyśl. Wreszcie w Grodnie: 76 p. p. — 1 pp. legj.

—O—

HEBDA WEŹMIE UDZIAŁ W MIĘDZYNARODOWYM TURNIEJU W MERANIE.

Przy końcu bm. odbędzie się w Meranie międzynarodowy turniej tenisowy, w którym udział weźmie prawdopodobnie **Hebda.**

—O—

REKORDY WALASIEWICZÓWNY NIE ZATWIERDZONE PRZEZ NIEDBALSTWO AMERYKAN.

Opublikowana przed dwoma dniami lista rekordów kobiecych, zatwierdzonych przez obradujący w Wiedniu kongres międzynarodowej federacji kobiecej — nie zawierała rekordów **Walasiewiczówny,** ustanowionych podczas startów poolimpijskich w Ameryce.

Nie zostały więc zweryfikowane czasy 11.8 na 100 mtr. i 24.1 na 200 mtr. Amerykańska unja atletyczna nie przysłała na czas protokułów, wobec czego sprawa tych rekordów wogóle nie była rozpatrywana.

ZH. 35/32.

Odroczenie wypłat.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) ogłasza, że na dzień 7 października 193[illegible] r. o godz. 9 rano, w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, w Wydziale Handlowym, wyznaczona została rozprawa w sprawie odroczenia wypłat firmie: „Zakłady Przemysłowe Józefat Kruszyński” w Sosnowcu, ul. Królewska Nr. [illegible] na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Przewodniczący (podpis nieczytelny)

Sosnowiec, dnia 15 września 1932 r. **Sekretarz** (podpis nieczytelny)

Ogłoszenie licytacyjne.

Urząd Celny w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 29 września 1932 r. odbędzie się w magazynach tego Urzędu sprzedaż w drodze licytacji towarów skonfiskowanych, oraz towarów nieopłaconych cłem jeżeli dotychczasowi właściciele niewykupią ich w terminie licytacyjnym, a mianowicie: pończoch, kapeluszy, koronek, skórek futrzanych, wanilji, gałki muszkatołowej, wyrobów mosiężnych, żelaznych i z alabastru, aparatów i maszyn elektrycznych.

W razie niedojścia od skutku licytacji, lub niesprzedania towarów w dniu 29 września, następna licytacja odbędzie się w dniu 6-go października 1932 r.

Szczegółowy wykaz z podaniem cen wywoławczych zostanie wywieszony w Urzędzie Celnym w Sosnowcu od dnia 22 września 1932 r.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA dziewczyna do dziecka. Wiadomość Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, Pralnia.

LOKALE

DWA pokoje, kuchnia do wynajęcia, światło, woda. Czeladź, Mysłowicka 9.

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM plac przy ulicy przedłużenie Sienkiewicza na dogodnych warunkach. Wiadomość Szkolna 30, Bednarczyk.

SKLEP z urządzeniem do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, Daleka 18, — sklep.

STOLARSKĄ pracownię, maszyny elektryczne, całe urządzenie sprzedam okazyjnie. Dekierta 6, Filip.

KUPIĘ dwa łóżka i dziecinne w dobrym stanie. Wiadomość „Expres“ Będzin.

SZYNY budowlane normalne i wąskotorowe, drut zwykły i kolczasty, tregry i żelazo na anteny, oraz wszelkie żelazo do użytku. Poleca po cenach najniższych skład starego żelaza Welnera w Będzinie, ul. Modrzejowska 82.

INTERES rzeźniczy sprzedam z powodu wyjazdu. Cena przystępna. Strzemieszyce, Warszawska 19.

Zgubione dokumenty
po 5 groszy za 1 wyraz.

STANISŁAW WESOŁOWSKI unieważnia zgubiony weksel na zł. 500.— wystawiony przez Piotra Szybeskiego.

UNIEWAŻNIA się zgubiony dowód osobisty wydany przez magistrat w Kielcach na nazwisko Cukier Symcha Icek.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę Kasy Chorych wydaną w Kielcach na nazwisko Pałasiński Walenty.

RAPIŃSKA IRENA zgubiła książeczkę P. K. Ch. z Olkusza, którą unieważnia.

[illegible]ZEFOWI NEUGEBAUEROWI w Będzinie skradziono książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin i legitymację służbową nr. 118, wydaną przez Izbę Skarbową w Kielcach.

W ZĄBKOWICACH na stacji skradziono mi papiery czeladnicze, wydane przez Cech rzeźniczy w Dąbrowie, książkę wojskową, 4 zaświadczenia wydane przez majstrów rzeźniczych. Tadeusz Szczebider.

MAJER ZYLBERBERG zgubił legitymację nr. 5318 P. U. P. P. w Sosnowcu.

HELENA KOZŁOWSKA zgubiła legitymację funduszu bezrobocia wydaną w Będzinie.

ŻABICKA BRONISŁAWA zgubiła książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu, którą unieważnia.

ZYGMUNT KAWKA zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

JÓZEF CZERSKI zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

ROMAN GORZANDT zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec.

RÓŻNE

ZA długi żony ze Sewerynów Wiktorji Kruszyńskiej nie odpowiadam. Jan Kruszyński, Dąbrowa.

150 ZŁOTYCH nagrody dam za wskazanie sprawcy kradzieży mieszkaniowej, dokonanej w dniu 6. 9. 32 r. Dyskrecja zapewniona. Józef Neugebauer, Będzin, Modrzejowska 86.

WZYWAM drugi raz Pana Nowaka, fryzjera w Polonji, 3 Maja 5, do zapłacenia 18 zł. 80 gr. za wodę kolońską. Biedny Sztykgold, Piłsudskiego 25.

5 — 10 TYS. ZŁ. POTRZEBA do pewnego interesu intratnego z posadą. Wiadomość w „Expresie Zagłębia“ w Sosnowcu.

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, bladnicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka.

Kto wygrał na loterji?
V klasa.

WARSZAWA, 16. 9. —

Zł. 25.000 nr. 137633.

Zł. 15.000 na n-ry: 68620 13341.

Zł. 5.000 na n-ry: 97109 109316.

Zł. 3.000 na n-ry: 60770 69239 74792 91302 102984 112832 119025 119562.

Zł. 2.000 na n-ry: 11871 11833 13369 21610 49321 89462 89669 91282 110749.

Zł. 1.000 na n-ry: 9480 10539 18510 22493 23052 29872 33290 36279 40761 41759 44533 46043 49606 51063 54921 56961 57388 57914 59699 60082 63079 65212 67353 73246 76598 79691 82132 86905 91871 94830 95758 98691 102303 102827 106934 110008 114858 118716 121787 123753 126487 135355 140288 147793.

—O—

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 16. 9.

Dolar St. Zjedn. 8.91
Funty ang. 31.00
Rubel zł. 4.61,5
Dolar zł. 8.92,5

AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa, 16. 9.

7 proc. Poż. Stabiliz. 53.75
3 proc. Poż. Budowlana 38.00
Dolarówka 49.00
4 proc. Poż. Inwest. 98.50
Listy zastawne Warszawy 48.00
Bank Polski 90.00
Starachoiwce 10.25
Modrzejów 4.75
Lilpopy 15.00

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskóński